

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/mlodziez/98427,Strajk-studentow-i-uczniow-Lublina-w-styczniu-1947-r.html>



Plansza z wystawy „Zapomniane ogniwo. Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na ziemiach polskich w latach 1944/45-1956” - Warszawa, 1 marca 2019. Fot. Sławek Kasper (IPN)

ARTYKUŁ

Strajk studentów i uczniów Lublina w styczniu 1947 r.

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: JACEK WOŁOSZYN 30.01.2023

W Lublinie – w przeciwieństwie do innych miast – nie doszło do wystąpień młodzieży w związku z zakazem obchodów święta 3 maja w 1946 r. W styczniu następnego roku młodzi mieszkańcy miasta zorganizowali jednak strajk, który

można uznać za jedną z największych manifestacji z ich udziałem na Lubelszczyźnie w latach 1944–1956.

Młodzież jest grupą społeczną, w której przynajmniej część przedstawicieli jest gotowa na wyrażenie sprzeciwu wobec działań naruszających ich wolność osobistą i istotne dla nich wartości (tzw. bunt młodzieńczy). Najostrzej bowiem odczuwa skutki zmian zachodzących w jej otoczeniu, zwłaszcza w sferze wartości, ideologii, obyczajów i ich brutalnej eliminacji z przestrzeni oficjalnej¹.

Można przyjąć, że do 1947 r. niektórzy młodzi ludzie w sposób otwarty wyrażali swoje niezadowolenie z istniejącej sytuacji politycznej, m.in. publicznie popierając Stanisława Mikołajczyka czy bojkotując oficjalne organizacje młodzieżowe. W tym wypadku należy np. wymienić wystąpienia w trakcie propagandowego Zlotu „Trzymamy straż nad Odrą” w Szczecinie (13–14 kwietnia 1946 r.). Harcerze wzięli wówczas udział w manifestacji zorganizowanej przez Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici” (ZMW RP „Wici”) ku czci wicepremiera oraz powitali gwiazdami maszerujących zetuemowców. Wcześniej gromkimi brawami nagrodzili wystąpienie prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL), chłodno przyjmując z kolei przemówienie Bolesława Bieruta².

W tej grupie zachowań mieściły się również protesty przeciw zniesieniu święta 3 Maja w 1946 r. (obejmujące niemal cały kraj – również małe miejscowości). Oznaczały one bowiem sprzeciw młodzieży wobec prób zawłaszczania przez rządzących tradycji i zmiany treści niektórych świąt. Do największej demonstracji trzeciomajowej doszło w Krakowie. Jej uczestnicy – w tym wielu studentów i uczniów – śpiewali pieśni patriotyczne, wznosili okrzyki ku czci Stanisława Mikołajczyka i wykrzykiwali hasła: „Precz z PPR”, „Precz z propagandą”. Podczas tych wypadków zginęło prawdopodobnie osiem osób, zatrzymano 490. Następnego dnia proklamowano strajk absencyjny w krakowskich uczelniach.

Należy zaznaczyć, że wydarzenia w Krakowie pociągnęły za sobą znaczące konsekwencje. W maju 1946 r. cały kraj ogarnęły strajki młodzieży. Na Dolnym Śląsku w protestach (13–15 maja) miało wziąć udział ok. 60 proc. uczniów szkół średnich³. We Włocławku do uczniów manifestujących pod miejscowym PUBP oddano strzały (zginęła jedna osoba, a 29 aresztowano). Doszło także do strajku studentów Politechniki Gliwickiej, poznańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Akademii Handlowej, Politechniki i Akademii Lekarskiej w Gdańsku, toruńskiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz uniwersytetu i politechniki we Wrocławiu. W trakcie protestów pojawiło się m.in. hasło „Strajkujemy za naszych braci wywiezionych na Sybir”, poruszono kwestie uzależnienia Polski od Związku Radzieckiego. W Łodzi w rozpędzaniu gromadzącej się młodzieży brały udział patrole „odpowiednio dobranych” członków ZWM i Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

W Lublinie – w przeciwieństwie do innych miast – nie doszło do wystąpień młodzieży w związku z zakazem obchodów święta 3 maja w 1946 r. W styczniu następnego roku młodzi mieszkańcy miasta zorganizowali

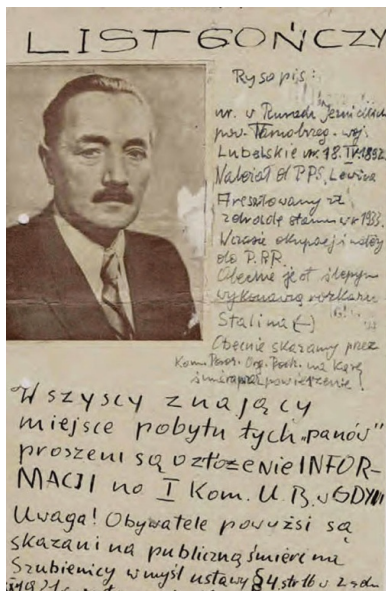
jednak strajk, który można uznać za jedną z największych manifestacji z ich udziałem na Lubelszczyźnie w latach 1944–1956. Celem niniejszego artykułu jest omówienie genezy, przebiegu i skutków wydarzeń ze stycznia 1947 r., znanych jako strajk uczniów i studentów. Doszło do niego niemal przeddzień zaplanowanych na 19 stycznia tego roku wyborów do Sejmu Ustawodawczego, stanowiących nierówną próbę sił między PSL a dysponentem władzy (komunistami) i moment rozstrzygający o sytuacji politycznej w państwie. Był to też jedyny protest przedwyborczy w Polsce w tym okresie.

Geneza strajku

Bezpośrednim powodem rozpoczęcia protestu stało się zatrzymanie 14 i 15 stycznia 1947 r. przez pracowników UB kilku miejscowych uczniów i studentów. Pierwszego dnia w lubelskim kinie „Apollo” zorganizowano oficjalny wiec dla „zamanifestowania przez młodzież szkolną znaczenia ziem odzyskanych”. Pretekstem do jego zwołania stało się pierwsze przemówienie radiowe Stanisława Mikołajczyka. Celem było

zneutralizowanie przekazu i zademonstrowanie jedności młodych lublinian z dysponentem władzy. Przekształcił się on jednak w manifestację poparcia dla PSL. W trakcie mowy przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej, Ludwika Czugały, uczestnicy wznosili hasła: „Niech żyje Mikołajczyk” i „Precz z frajerami z PPR”. W zorganizowanym później pochodzie młodzież także wyrażała przychylność wobec PSL. Rozdawała ulotki z wypisaną czwórką (numer listy wyborczej tej partii) i rysowała tę cyfrę na odwrotnej stronie oficjalnych transparentów. Wcześniej studenci rozrzucali ulotki zachęcające do wyboru peeselowskich kandydatów (12 stycznia).

Pracownicy aparatu represji 14 stycznia zatrzymali Kazimierza Suszka i Adama Ciepielewskiego, dwóch uczniów niosących transparenty, na odwrocie których znajdowały się hasła wspierające PSL. Ostatecznie w areszcie znalazło się dziewięciu uczniów lubelskich szkół, co wywołało sprzeciw pozostałej młodzieży, skandującej m.in. „precz z milicją”.



„List gończy” sporządzony przez członków gdyńskich Orląt - postrzeżenie rządzących jako przedstawicieli wrogiego państwa

Wieczorem następnego dnia wielu studentów i uczniów zebrało się przy głośnikach na pl. Litewskim (Janusz Wrona pisze o 600-700 zgromadzonych), aby wysłuchać przemówienia Stanisława Mikołajczyka. Po zakończeniu audycji niektórzy zaczęli wznosić okrzyki na cześć wicepremiera oraz „Precz z pachotkami” i „Precz z PPR”. Zgromadzenie ponownie rozpędzono, aresztując wielu jego uczestników (zwolniono ich jeszcze tego samego dnia). Innych załadowano na wozy ciężarowe i wywieziono poza miasto, zmuszając do nocnego powrotu na piechotę. W tej ostatniej grupie znaleźli się również działacze komunistycznego ZWM, którzy

wracając do Lublina mieli skandować na cześć Władysława Gomułki – „Wiesław, Wiesław”. Aresztowania spowodowały, że już 15 stycznia uczniowie niektórych szkół nie pojawili się na popołudniowych zajęciach. Tego dnia młodzież zamówiła też w lubelskiej katedrze mszę w intencji zwycięstwa wyborczego PSL⁴.

W przypadku środowiska studenckiego swoistym bodźcem był prawdopodobnie przebieg zorganizowanego w UMCS 15 stycznia 1947 r. zebrania przedwyborczego. Jeden z mówców ostro zaatakował wówczas PSL, stosując typowe dla oficjalnej propagandy oskarżenia o współpracę z podziemiem. Po jego zakończeniu zatrzymano dwóch studentów⁵.

Opisane wydarzenia (rozpędzenie przez funkcjonariuszy UB i MO uczestników wiecu i słuchaczy audycji, ich aresztowania oraz masowa propaganda antypeeselowska) mogły wywołać chęć wyrażenia oficjalnego protestu. Stanowiły bowiem „zdarzenie inicjujące”, motywując młodzież, uczniów i studentów lubelskich szkół do wspólnego sprzeciwu.

Przebieg strajku

Kolejne dni (16–17 stycznia 1947 r.) upłynęły pod znakiem wystąpień uczniów i studentów Lublina, domagających się zwolnienia zatrzymanych kolegów⁶. Zgodnie z opinią przedstawicieli UB w strajku najliczniej wzięli udział uczniowie poszczególnych szkół ponadpodstawowych. Wymieniano przede wszystkim gimnazja: im. Augusta i Juliusza Vetterów, Budowlane, Chemiczne, im. Jana Zamoyskiego, im. Stanisława Staszica i Pedagogiczne. Frekwencja na lekcjach nie przekraczała pierwszego dnia strajku 40 proc. wszystkich wychowanków. Informacje o rozpoczęciu protestu przekazywano sobie z ust do ust⁷.

Studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL) oskarżono natomiast o zorganizowanie i kierowanie strajkiem. Kierownik Sekcji IV Wydziału V WUBP w Lublinie (jednostki odpowiedzialnej m.in. za obserwację środowisk młodzieżowych), Włodzimierz Kuresza, uznał nawet, że akademicy wysłali swoich przedstawicieli do szkół średnich, aby zachęcali uczniów do udziału w proteście. Jednocześnie oskarżał ich wręcz o zmuszanie młodszych kolegów do solidaryzowania się z jego uczestnikami. Studenci mieli również rozklejać na budynkach lubelskich szkół średnich ulotki: „Z powodu aresztowań – strajkujemy”. W tym czasie w zajęciach uczestniczyło ok. 25 proc. studentów UMCS (dopiero 20 stycznia większość z nich powróciła do sal wykładowych).

W zorganizowanym później pochodzie młodzież także wyrażała przychylność wobec PSL. Rozdawała ulotki z wypisaną czwórką

(numer listy wyborczej tej partii) i rysowała tę cyfrę na odwrotnej stronie oficjalnych transparentów.

Rano, 16 stycznia, młodzież zorganizowała w Ogrodzie Saskim specjalny wiec, domagając się uwolnienia wszystkich zatrzymanych. Zamierzała udać się na Plac Litewski, pod siedzibę Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego. Pochód zatrzymano na Krakowskim Przedmieściu i rozprędkowano za pomocą strażackich sikawek. Późnym popołudniem młodzi ludzie ponownie próbowali sformować manifestację. Nie doszło do niej w wyniku kolejnej interwencji funkcjonariuszy UB i MO.

Strajk był kontynuowany następnego dnia – 17 stycznia. Blisko trzytysięczna grupa młodych ludzi ponownie podjęła próbę zorganizowania pochodu w centrum miasta, dokładnie na trasie od Ogrodu Saskiego do katedry. Według wspomnień innych uczestników zdarzeń celem miało być więzienie na Zamku Lubelskim⁸. W obu przypadkach oznaczało to przejście manifestantów główną ulicą – Krakowskim Przedmieściem. Demonstrantów znów rozproszono, używając strażackich sikawek. Jej uczestnicy zebrali się jednak w katedrze na mszy. Wcześniej grupa młodzieży spotkała się z biskupem lubelskim, ks. Stefanem Wyszyńskim, prosząc go o interwencję w obronie zatrzymanych. W trakcie nabożeństwa jego uczestnicy „śpiewali antypaństwowe piosenki”, jak ujęto to w raportach sporządzonych przez funkcjonariuszy. Wśród nich intonowano Rotę ze słowami „Niech się rozpadnie w proch i pył sowiecka zawierucha” i „nie będzie sowiet pluł nam w twarz” oraz *Boże coś Polskę* ze zwrotem: „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”.

Efektom spotkania z ks. bp. Stefanem Wyszyńskim był list skierowany przez hierarchę do młodzieży. Przypomniawszy jednoznacznie, że jej obowiązkiem jest nauka (tworzenie kapitału społecznego). Prosił także o zachowanie spokoju⁹.

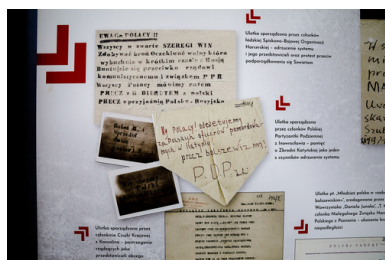
W trakcie strajku i po jego zakończeniu wśród uczniów krążyło wiele piosenek oddających ich stosunek do ówczesnej rzeczywistości, m.in. *Hymn młodzieży lubelskiej szkół średnich*:

„Wszak każda wie istota;
Że w sztubie nie jest źle;
Niech trójki ma hołota;
A sztuba czwórki chce;
Niech wścieka się bezpieka;
My zrobim taki kram;
Że tych kolegów naszych;
Wypuścić muszą nam;

W strajku nasza siła;
To sztuba broni swych”.

Miały go kolportować uczennice Gimnazjum Wacławy Arciszowej i Gimnazjum im. Unii Lubelskiej.

Wracając do przebiegu strajku 17 stycznia, należy wskazać, że wieczorem kilkuset studentów i uczniów podjęło kolejną próbę zorganizowania manifestacji w Ogrodzie Saskim. Tak jak poprzednie zakończyła się ona fiaskiem z powodu interwencji funkcjonariuszy UB i MO.



Plansza z wystawy „Zapomniane ogniwo. Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na ziemiach polskich w latach 1944/45-1956” - Warszawa, 1 marca 2019. Fot. Sławek Kasper (IPN)

Reakcja władz i represje

Zachowanie młodych lublinian wywołało zaniepokojenie rządzących. Potratowali je bardzo poważnie, chodziło zarówno o pamięć o wydarzeniach z maja i czerwca 1946 r., jak i wybory do Sejmu Ustawodawczego. Do Lublina przybyli wystannicy Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (PPR), Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), ministra oświaty, komendant główny MO, Franciszek Józwiak, i pełnomocnik ministra bezpieczeństwa publicznego, Grzegorz Korczyński. 16 stycznia, z udziałem ich i przedstawicieli wojewódzkich władz PPR, PPS, bezpieczeństwa i rektora UMCS, Henryka Raabego, odbyła się pierwsza narada w sprawie likwidacji strajku. Jednym z jej efektów było wznowienie, zawieszonych dzień wcześniej, zajęć w UMCS, na których jednak nie pojawiło się zbyt wielu studentów.

Do stłumienia strajku rządzący zaangażowali znaczne siły składające się z funkcjonariuszy UB, MO oraz członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Do rozpędzania gromadzącej się młodzieży użyto strażackich sikawek. W działania zmierzające do spacyfikowania zachowania lubelskich uczniów i studentów w styczniu 1947 r. włączono również grupę czterdziestu funkcjonariuszy Głównego Zarządu Informacji Wojskowej Dowództwa VII Okręgu Wojskowego w Lublinie i oficerów pionu polityczno-wychowawczego (działali w cywilnych ubraniach)¹⁰. Patrolowali oni ulice, zatrzymując i przesłuchując pojedynczych manifestantów (przekazywali ich potem pracownikom UB).



Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w 1947, w pierwszym rządzie od prawej Stanisław Popławski, Piotr Jaroszewicz i Bolesław Bierut, w drugim rządzie Karol Świerczewski

Członkowie grupy wojskowej odpowiadali też za działania propagandowe, organizując m.in. swoistą kontrmanifestację. Wieczorem, 17 stycznia, zwołali na Placu Litewskim specjalny wiec z udziałem robotników i żołnierzy. Jego celem miało być zbiorowe i entuzjastyczne wysłuchanie przedwyborczego przemówienia Bolesława Bieruta. Chodziło o ukazanie, że uczestnicy strajku stanowili tylko margines ówczesnego społeczeństwa. Próby rozbicia oficjalnej imprezy podjęte przez grupę studentów zostały udaremnione.

Sam wiec był jedyną reakcją propagandową na młodzieżowy strajk. Nie wspominała o nim bowiem oficjalna prasa. Dopiero po wyborach posłużono się motywem rzekomego protestu dzieci i młodzieży do ośmieszenia Stanisława Mikołajczyka i PSL, jako siły politycznej popieranej jedynie przez „smarkaczy”¹¹.

Jednym ze sposobów powstrzymywania udziału uczniów i studentów w strajku było odbieranie im legitymacji. Po ich odbiór mieli zgłaszać się na komendę MO i do UB rodzice młodych ludzi. Użyta metoda dyscyplinowania, zwłaszcza w przypadku uczniów, mogła okazać się skuteczna. W trakcie wizyty

funkcjonariusze mogli bowiem przeprowadzić tzw. rozmowy wychowawcze (dyscyplinujące) z rodzicami, zobowiązując ich do powstrzymania ich dzieci od angażowania się w działalność antysystemową.

W trakcie protestów pojawiło się m.in. hasło „Strajkujemy za naszych braci wywiezionych na Sybir”, poruszono kwestie uzależnienia Polski od Związku Radzieckiego.

W ramach represji związanych ze strajkiem zatrzymano 152 uczniów i studentów. Zostali oni zwolnieni, lecz z tej grupy funkcjonariusze UB pozyskali do współpracy 26 osób. Zadaniem nowych tajnych współpracowników miało być obserwowanie ich kolegów oraz nauczycieli, wykładowców i katechetów¹². Konsekwencje wobec pozostałych uczestników miały wyciągnąć komisje dyscyplinarne. Uczniami zajęła się specjalna komisja powołana przez kuratorium oświaty. Rozpatrzyło ono sprawy 1156 osób, które nie mogły usprawiedliwić swojej nieobecności w szkole 18 stycznia, czyli już po oficjalnym wznowieniu lekcji. Zastosowane kary nie były wysokie, wielu usprawiedliwiono absencją (niektórzy po oblaniu zimną wodą chorowali). Studenci mieli natomiast stanąć przed komisją dyscyplinarną UCMS. Ówczesny rektor uczelni, Henryk Raabe, odmówił jednak podjęcia takich działań. Nie zgodził się m.in. na zwołanie posiedzenia Senatu Uczelnianego mającego potępić uczestników strajku i usunąć „agitatorów”¹³. Informacja o uczestnictwie pozostała w aktach studentów, nie wiadomo, czy miała wpływ na późniejsze ich losy (np. przyjęcie do pracy). Jedną z konsekwencji styczniowego strajku lubelskich uczniów i studentów mogło stać się także pojawienie się w maju 1947 r. trakcie egzaminów dojrzałości nadzwyczajnej komisji, której członkowie mieli zwracać uwagę na „uświadomienie społeczne młodzieży”¹⁴.

Wymiernym efektem strajku w styczniu 1947 r. stało się natomiast objęcie środowiska uczniowskiego i studenckiego ściślejszą obserwacją prowadzoną przez tajnych współpracowników UB. Jej wynikiem miały być kolejne rozpracowania zakładane

„na elementy reakcyjne wśród młodzieży szkół średnich i wyższych”.

Warto wskazać, że omawiając genezę wydarzeń pracownicy UB posłużyli się schematami myślowymi i propagandowymi. Główną winę za ich wywołanie zrzucili bowiem na członków i sympatyków PSL spośród

studentów i uczniów, zwłaszcza działaczy ZMW RP „Wici”. Do tego doszli nauczyciele wykształceni w okresie międzywojennym. Dlatego wspomniany już kierownik Sekcji IV WUBP w Lublinie, Włodzimierz Kuresza, sugerował, aby

„jakoś energiczniej i radykalniej wziąć się do usuwania z życia młodzieży tego rodzaju wychowawców, a sytuacja na odcinku młodzieży ulegnie wybitnej poprawie”.

Kolejną grupą uznaną za odpowiedzialną za wystąpienia stali wykładowcy KUL, którzy

„[...] Przez tak łatwe, tendencyjne naświetlanie naszej teraźniejszości, prowadzą opętaną przez siebie młodzież do takiego odruchu bezmyślnej opozycji, jakiej świadkami byliśmy w okresie przedwyborczym w Lublinie”¹⁵.

Podsumowanie

Strajk uczniów zakończył się 18 stycznia, kiedy w lubelskich szkołach znów rozpoczęły się lekcje. Dwa dni później studenci powrócili do sal wykładowych w UMCS. Był on jednym z największych w dziejach powojennego Lublina protestów społecznych i jedynym tego typu protestem poprzedzającym wybory do Sejmu Ustawodawczego. Nieco inny charakter, manifestacji przywiązania do wiary, miały wydarzenia z lipca 1949 r. związane z „cudem lubelskim”. W obu przypadkach niszczenie istotnych wartości (swobód politycznych i wiary) stało się „zdarzeniem inicjującym”, mobilizując do masowego wyrażenia sprzeciwu. W pewien sposób doszło wówczas również do przełamania bariery strachu. Należy oczywiście abstrahować od faktu, na ile świadome tych kwestii były wszystkie osoby biorące udział we tych wydarzeniach. Dla uczniów wychodzących na ulicę w styczniu 1947 r. przyciągający mógł być sam fakt, że coś się dzieje i nie trzeba iść na lekcje. Nie wiemy również, jak „dorośli” lublinianie odebrali zachowania młodzieży. Czy uznali je za „dziecinadę” i niepotrzebne narażanie się, czy raczej za wyraz sprzeciwu, na który oni sami by się nie odważyli? Nie można też odpowiedzieć na pytanie, czy strajk mógł w jakiś sposób, jeśli w ogóle, wpłynąć na późniejsze decyzje wyborcze. Wracając jednak do skali opisywanego zjawiska, można wskazać, że do podobnych wystąpień – nie licząc lipca 1949 r. – doszło w Lublinie dopiero ponad trzydzieści lat później – w lipcu 1980 r.

¹ A. Oleszkowicz, *Bunt młodzieńczy. Uwarunkowania. Formy. Skutki*, Warszawa 2006, s. 56-62.

² Opis protestów i zachowań opozycyjnych młodzieży z lat 1944–1947, zob. np. Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000, s. 39–47; A. Makowski, *Postawy młodzieży wobec walki politycznej przed referendum ludowym w 1946 roku na Pomorzu Zachodnim na przykładzie manifestacji „Trzymamy straż nad Odrą” i obchodów święta 3 Maja [w:] Młodzież w oporze społecznym 1944–1989*, red. M. Kała, Ł. Kamiński, Wrocław 2002, s. 48–55; W. Mazowiecki, *Pierwsze starcie. Wydarzenia 3 maja*, Warszawa 1998, s. 55–212; A. Kołakowski, *Opór i trwanie – ewolucja form młodzieżowego sprzeciwu wobec sowietyzacji Polski w latach 1945–1989 [w:] Doświadczenie dzieciństwa i młodości w Polsce (1918–1989)*, red. A. Kołakowski, Toruń 2015, s. 328–335; J.R. Sielezin, *Młodzież Dolnego Śląska w społecznym oporze wobec władzy w latach 1945–1947 [w:] Młodzież kontra system 1945–1989. Rola opozycji młodzieżowej w walce o niepodległość w latach 1945–1989*, red. M. Świder, Opole 2009, s. 13–25.

³ J.R. Sielezin, *op. cit.*, s. 19–23; W. Mazowiecki, *op. cit.*, s. 83–212. Uczestnicy strajku szkolnego w Wąbrzeźnie (woj. bydgoskie) domagali się uwolnienia studentów zatrzymanych w trakcie wystąpień trzociemajowych (Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej (AIPN) Oddział w Bydgoszczy, 09/113, Charakterystyka nr 113/0 „reakcyjnej organizacji młodzieżowej pod dowództwem Stanisława Dąbrowskiego w Wąbrzeźnie”, oprac. Wł. Ciesielski, Bydgoszcz, 7 III 1977 r., s. 2–3).

⁴ P. Gawryszczak, *Podziemie polityczno-wojskowe w Inspektoracie Lublin w latach 1944–1956*, Lublin 1998, s. 119.

⁵ M. Kruszyński, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989. Zarys dziejów uczelni w warunkach PRL*, Lublin 2015, s. 65–66; J. Wrona, *Aparat bezpieczeństwa wobec wystąpień i strajku młodzieży szkolnej i studentów w Lublinie w 1947 roku*, „Res Historica” 2000, z. 11, s. 173–174.

⁶ Opis strajku, za: J. Wrona, *op. cit.*, s. 169–176; Ł. Kamiński, *op. cit.*, s. 193–198; M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 64–68; AIPN Oddział w Lublinie (AIPN Lu), 059/4, Raport Sekcji IV WUBP w Lublinie za okres 1 I–1 II 1947 r., Lublin, 1 II 1947 r. k. 65–68; *ibidem*, Raport specjalny z przebiegu strajku manifestacyjnego młodzieży szkół wyższych i średnich w dniach 16 i 17 I 1947 r. w Lublinie, Lublin, 20 I 1947, k. 208–211.

⁷ Relacja Włodzimierza Borowskiego dostępna na stronach Teatru NN, <https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/show-content/publication/edition/44388?id=44388&dirids=1> [dostęp, 21 XII 2022 r.].

⁸ *Strajk młodzieży szkolnej i studentów w Lublinie w 1947 roku, Leksykon/Historia Lublina i Lubelszczyzny*, <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/strajk-mlodziezy-szkolnej-i-studentow-w-lublinie-w-1947-roku/> [dostęp, 21 XII 2022 r.].

⁹ Fragment listu ks. bp. Stefana Wyszyńskiego: „Grupka młodzieży zgłosiła się do mnie przedstawiając swoją gotowość do spokojnej pracy szkolnej z dala od sporów politycznych starszego społeczeństwa. Tę gotowość do nauki pochwalam, prosząc o zachowanie spokoju. Na pytanie jednego z oddanych wam profesorów: co ma robić młodzież, odpowiadam: młodzież powinna być w szkole. Jestem zdania, droga młodzieży, że najważniejsza praca, którą macie prowadzić dla dobra ojczyzny naszej, jest wytrwała, cierpliwa, spokojna praca w ławie szkolnej. Tą pracą budujecie ład w Rzeczypospolitej Polskiej i jedynie tej pracy oddawajcie się z zapałem”, cyt. za: J. Wrona, *Protesty młodzieży w 1947 roku - mini wykład*, <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/protesty-mlodziezy-w-1947-roku-miniwyklad-janusza-wrony/> [dostęp, 21 XII 2022 r.].

¹⁰ J. Wrona, *op. cit.*, s. 175.

¹¹ Na łamach organu KW PPR w Lublinie opublikowano rysunek satyryczny, przedstawiający pochód dzieci. Komentują go robotnicy: „Popatrz co [ci] smarkacze wyrabiają, krzyczą, że popierają Mikołajczyka! No, nareszcie znaleźli Mikołajczyk zwolenników” (*Strajk młodzieży szkolnej i studentów w Lublinie...*).

¹² Wśród zwerbowanych znaleźli się m.in. uczennica szkoły im. Augusta i Juliusza Vetterów – informator ps. „Słońce”, uczeń Gimnazjum Budowlanego – informator ps. „Antek”. W trakcie strajku

zwerbowano także informatorów: „Czarna” i „Mącieli” (J. Wołoszyn, *Chronić i kontrolować. UB wobec środowisk i organizacji konspiracyjnych młodzieży na Lubelszczyźnie (1944-1956)*, Warszawa 2007, s. 173).

¹³ Rektor UMCS wydał nawet zarządzenie, że każdy ze studentów wezwanych do UB miał o tym fakcie zawiadomić władze uczelni (M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 67).

¹⁴ Zdaniem pracowników UB powołanie komisji miało spowodować, że „młodzież specjalnie stara się wskazać swój pozytywny stosunek do obecnej rzeczywistości w Polsce, mimo że faktycznie jest przeciwna” (AIPN Lu, 059/4, Raport Sekcji IV Wydziału V WUBP w Lublinie za okres 1-15 VI 1947 r., Lublin, 19 VI 1947 r., k. 56).

¹⁵ *Ibidem*, 08/267, t. 1, Doniesienie źródła informacji ps. „Orlicz”, Lublin, 30 X 1947 r., k. 12; *ibidem*, 059/4, Raport Sekcji IV Wydziału V WUBP w Lublinie za okres 1 I-1 II 1947 r., Lublin, 1 II 1947 r., k. 65-68; *ibidem*, Raport Sekcji IV Wydziału V WUBP w Lublinie za okres 21-27 IV 1947 r., k. 105; *ibidem*, Raport specjalny z przebiegu strajku manifestacyjnego młodzieży szkół wyższych i średnich w dniach 16 i 17 I 1947 r. w Lublinie, Lublin, 20 I 1947 r., k. 208.

COFNIJ SIĘ